



PATRON



TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. BENEDYKTA, CYRYLA I METODEGO – KAZANÓW

NUMER 127, 13.02.2022, 6 Niedziela zwykła

LITURGIA (Jr 17, 5-8); (Ps 1, 1-2. 3. 4 i 6); (1 Kor 15, 12. 16-20);

Aklamacja (Łk 6, 23ab); (Łk 6, 17. 20-26);

KOMENTARZ

W dzisiejszej Ewangelii Pan Jezus cztery razy mówi: „błogosławieni jesteście” i cztery razy mówi: „biada wam”. Ale to nie jest tak, że On dzieli ludzkość na dwie przeciwstawne grupy i do jednej grupy mówi: „błogosławieni jesteście”, a do drugiej: „biada wam”. Jedno i drugie odnosi się do każdego z nas. Bo w każdym z nas jest człowiek

Boży,
tęskniący za Bogiem i
pragnący Boga kochać.
I w każdym z nas jest
stary człowiek,
zbuntowany przeciwko
Bogu. To prawda, że
jeśli jestem w łasce
uświęcającej, to ten
człowiek Boży we mnie



dominuje, a jeśli nie jestem w łasce uświęcającej, to dominuje we mnie człowiek grzechu. Ale dopóki jestem w tym świecie, wciąż jest we mnie i ten pierwszy, i ten drugi — dlatego odnosi się do mnie i „błogosławieni jesteście”, i „biada wam”. „Błogosławieni jesteście, wy ubodzy, albowiem do was należy królestwo Boże”. Błogosławieni jesteście, jeżeli żadnych dóbr tego świata nie stawiacie ponad Boga. „I biada wam, bogaczom, bo odebraliście już pociechę swoją” — biada wam, jeżeli cieszycie się różnymi marnościami tego świata jako rzekomą podstawą waszej wartości. „Błogosławieni wy, którzy teraz głodujecie, albowiem będziecie nasyceni. I biada wam, którzy teraz jesteście syści, albowiem głód cierpieć będziecie”. Biada wam, którzy

nie jesteście głodni Boga. Biada wam, którzy za cenę nasycenia się krzywdzicie swoich bliźnich i macie twarde serca dla ludzkiej biedy. „Błogosławieni wy, którzy teraz płaczecie”. Którzy płaczecie nad swoimi grzechami, aby się z nich nawrócić. Którzy płaczecie nad królowaniem zła i grzechu, i niesprawiedliwości w ludzkim świecie — i chcecie temu światu przynieść bodaj promień Bożej prawdy i Bożej miłości. „I biada wam, którzy się teraz śmiejecie” — i nie przejmujecie się ani grzechem własnym, ani biedą i niesprawiedliwością, i złem, jakiego zaznają nasi bliźni. Biada wam, którzy potraficie nie przejmować się nawet samotnością waszych rodzonych *dzieci*; którzy potraficie spokojnie patrzeć nawet na to, że wasze rodzone dzieci schodzą na złe drogi.

ks. Łukasz Heliniak

Drodzy Czytelnicy!

Sw. Matka Teresa z Kalkuty, zapytana przez dziennikarza o to, co stanowi obecnie największą przeszkodę w ewangelizacji, odpowiedziała: „ja i ty”. Ta zaskakująca odpowiedź stanowi kwintesencję rozważań na temat owocności zamierzeń i działań ewangelizacyjnych Kościoła. Ewangelizacja jest owocna wtedy, gdy Dobrą Nowinę niosą autentyczni świadkowie doświadczenia wiary w Boga, który objawił się w życiu i osobie Jezusa Chrystusa. Brzmi poważnie? Spokojnie. Bycie misjonarzem nie jest zarezerwowane dla wyjątkowych chrześcijan. Żyjąc w rodzinie, również możemy głosić Ewangelię w swoim otoczeniu. To wcale nie takie skomplikowane! Ten, kto nosi w sercu pragnienie ewangelizowania dostrzega mnóstwo okazji, by głosić Dobrą Nowinę swoim braciom, tak wprost, jak i pośrednio. Pod warunkiem, że nigdy nie zapomni, żeby być w stałym kontakcie z Jedynym Ewangelizatorem, jakim jest Duch Święty.



Jutro będziemy obchodzić uroczystość Świętych Cyryla i Metodego, ewangelizatorów narodów słowiańskich i współpatronów Europy. Co najważniejsze dla nas - patronów naszej wspólnoty parafialnej. Czego dziś uczą nas Święci Cyryl i Metody? Tego, że zbawienie przyniesione przez Chrystusa ma charakter powszechny,

że nie jest ono zamknięte w granicach jednego narodu, języka czy obyczaju, ale że jest wspólnym dziedzictwem, z którego każdy może swobodnie czerpać. Ludzie wywodzący się z różnych narodów, krajów i języków są powołani w Chrystusie do jedności rodziny Bożej. Ta prawda jest ważna zwłaszcza w tym czasie, gdy potrzeba jeszcze większej jedności pomiędzy narodami Słowiańskimi.

Myśląc z czułością o naszych patronach warto zadać sobie pytanie: w jaki sposób pozwalam Duchowi Świętemu, aby moje życie i moje świadectwo wiary było świadectwem jedności i komunii? Czy wnoszę słowa pojednania i miłości, jakim jest Ewangelia, do środowisk, w których żyję? Czy buduję wokół siebie jedność, czy też dzielę swoją gadaniną, krytykowaniem i zazdrością? Odpowiedzią niech będą słowa abpa Gądeckiego: nieść Ewangelię oznacza „samemu żyć pojednaniem, przebaczeniem, pokojem i jednością, miłością, które daje Duch Święty”.



Cyryl i Metody. Tych dwóch zakochanych w Chrystusie do szaleństwa, a przy tym mądrych i wykształconych ludzi, zmieniło na zawsze mentalność Słowian i ich kulturę. Zaczepnęli z niej hojnie i nasycili Ewangelią, jednocześnie pozwalając tym ludom zachować własną tożsamość. I jak tu ich nie kochać? ☺ Westchnijmy do nich, gdy ich świętość pozostaje nieco w cieniu św. Walentego. Niech ich przykład pomaga nam wszystkim stawać się w każdym środowisku życia uczniami i misjonarzami, dla nawrócenia zarówno dalekich jak i najbliższych. Niech ich umiłowanie Pana daje nam siłę do znoszenia wszelkich ofiar, aby Ewangelia stała się podstawową zasadą naszego życia.

Redaktor Naczelny Małgorzata Sztolf

UCZYNNKI MIŁOSIERDZIA W KONKRETACH



Słowo "miłosierdzie" ma swoje źródło w języku łacińskim ("misericordia"), w którym oznacza "ofiarować serce bliźniemu". Korzystając z definicji słownikowej o miłosierdziu można mówić, gdy poprzez nasze aktywne

współczucie, podejmujemy się konkretnej, bezinteresownej pomocy drugiemu człowiekowi. Jezus w swojej Dobrej Nowinie podaje nam, właściwie jak na tacy, propozycje takiego działania. Są nimi uczynki miłosierne względem duszy i ciała. Choć wydawać się może, że w XXI wieku, a więc ponad 2 tysiące lat po Chrystusie, nie jest możliwa ich realizacja, to są to tylko pozory. Dzisiejszy świat daje nam wiele okazji do wsparcia drugiego człowieka. Jednak ciężko jest je zauważyć, gdy ciągle jesteśmy otoczeni różnorodnymi bodźcami świata codziennego. W naszej rzeczywistości autentyczna cisza i spokój to prawdziwy skarb. Właśnie w takich chwilach najbardziej dajemy Bogu tzw. "pole do działania" - jesteśmy w stanie Go po prostu dużo lepiej usłyszeć. Kiedy więc pojawia się w Tobie nawet małe pragnienie miłosierdzia, nie zagłuszaj go w sobie np. Internetem czy telewizją, ale zacznij działać! Szukając możliwości pomocy bliźniemu zacznij od modlitwy w cichości swego serca oraz zwróć do 14 wskazówek Chrystusa, które pozostawił właśnie po to, by pomóc nam - Jego braciom i siostram.

Uczynki miłosierne względem duszy:

1. Grzeszących upominać
2. Nieumiejętnych pouczać
3. Wątpiącym dobrze radzić
4. Strapionych pocieszać
5. Krzywdy cierpliwie znosić
6. Urazy chętnie darować
7. Modlić się za żywych i umarłych

Uczynki miłosierne względem ciała:

1. Głodnych nakarmić
2. Spragnionych napoić

3. Nagich przyodziać
4. Podróżnych w dom przyjąć
5. Więźniów pocieszać
6. Chorych nawiedzać
7. Umarłych pogrzebać

Julia Bąk

BŁOGOSŁAWIENI, CZYLI SZCZĘŚLIWI

Za Chrystusem ciągnęły tłumy ludzi spragnionych słów pełnych mądrości, w mocy których dokonywały się cuda. Zapewne ci ludzie na swój sposób byli szczęśliwi. Potrafili się cieszyć tym co posiadali. Jednak, to szczęście im nie wystarczało. Pragnęli czegoś więcej. Gdy usłyszeli o Chrystusie, zostawili wszystko i poszli za Nim. Za nic mieli głód i pragnienie. Ale i to zatroszczył się Chrystus. U podnóża góry,



którą dziś nazywamy Górą Błogosławieństw rozmnożył dla nich chleb i ryby. Byli szczęśliwi, chcieli Go obwołać królem. Ale On był innym królem i mówił o innym szczęściu, jak to, którego namiastkę znaleźć możemy w rzeczywistości ziemskiej. W poszukiwaniu tego innego szczęścia poprowadził ich na górę u podnóża, której rozmnożył

chleb. Wszyscy usiedli jak przed rozmnożeniem chleba, ale tym razem Chrystus karmił ich innym pokarmem. Pokarmem duchowych. Wskazywał na wartości, które mogą dać szczęście nieprzemijające. Mówił do nich „błogosławieni”, co znaczy „szczęśliwi”. Słowa pokarmu duchowego trafiały do słuchaczy w niesamowitej scenerii. Nad głowami nieskazitelny błękit nieba. Naokoło różnobarwne kwiaty, dojrzewające owoce, soczysta zieleń, śpiew ptaków w gałęziach drzew. W dole błękitno-zielone Jezioro Galilejskie z obfitością ryb wszelkiego rodzaju. Słuchacze czuli, że powtarza się scena biblijnego raju, po którym przechadza się Bóg, Bóg który w Chrystusie przybrał ludzką postać. Chrystus mówił o drodze prowadzącej do prawdziwego raju, gdzie nie będzie bólu, narzekania i płaczu, tylko uszczęśliwiająca

obecność Boga. A jest to droga błogosławieństw, całkowitego zaufania i zawierzenia Bogu, nawet wbrew ludzkiej logice.

Wiele lat wcześniej o tym zaufaniu Bogu pisał prorok Jeremiasz: „Błogosławiony mąż, który pokłada ufność w Panu, i Pan jest jego nadzieją. Jest on podobny do drzewa zasadzonego nad wodą, co swe korzenie puszcza ku strumieniowi. Nie obawia się, skoro przyjdzie upał, bo utrzyma zielone liście”. Zaś o tych, którzy całą nadzieję złożyli w człowieku, pisze: „Przeklęty mąż, który pokłada nadzieję w człowieku i który w ciele upatruje swą siłę, a od Pana odwraca swe serce. Jest on podobny do dzikiego krzaka na stepie. Nie dostrzega, gdy przychodzi szczęście”. To o czym mówi prorok potwierdza doświadczenie życiowe. Nie spotkałem człowieka, który u schyłku swych lat żałowałby zmarnowanego życia z powodu zaufania Bogu i zdążania drogą Jego przykazań. I przeciwnie, nie byłbym w stanie zliczyć ludzi, którzy żalowali zmarnowanego życia z powodu odwrócenia się od Boga i złożenia całej nadziei w sobie, drugim człowieku lub bogactwach. Chrystus nazywa błogosławionymi, czyli szczęśliwymi, tych którzy całkowitą nadzieję złożyli w Bogu. Ufali Mu nawet wtedy, gdy cały świat mówił inaczej. O tych zaś, którzy złożyli nadzieje w człowieku i swoich bogactwach Chrystus mówi: „Natomiast biada wam, bogaczom, bo odebraliście już pociechę waszą. Biada wam, którzy teraz jesteście syci, albowiem głód cierpieć będziecie. Biada wam, którzy się teraz śmiejecie, albowiem smucić się i płakać będziecie. Biada wam, gdy wszyscy ludzie chwalić was będą. Tak samo bowiem ojcowie ich czynili fałszywym prorokom”.

Przed laty kręcono film „Quo Vadis”, w którym grała Deborah Kerr. Po nakręceniu groźnej sceny z lwami na arenie cyrkowej, jeden z reporterów zapytał ją: „Nie bałaś się gdy na arenie cyrkowej lew zmierzał w twoim kierunku?” Deborah odpowiedziała: „Absolutnie nie. Czytałam scenariusz i wiedziałam, że będę uratowana”. Dla każdego z nas Bóg napisał scenariusz zbawienia. Trzeba się z nim zapoznać i uwierzyć, wtedy będziemy mieć pewność, że nic nam nie grozi. Będziemy mieli siłę do odważnego przeciwstawiania się różnym przeciwnościom życiowym oraz odwagę pójścia za bożym wezwaniem, nawet gdy one są tak wzniosłe i wymagające jak ewangeliczne błogosławieństwa. Z objawień siostry Faustyny wiemy, że wielu rezygnuje z drogi bożych przykazań, drogi błogosławieństw. W jej

„Dzienniczku” czytamy: „W pewnym dniu ujrzałam dwie drogi: jedna droga szeroka, wysypana piaskiem i kwiatami, pełna radości i muzyki, i różnych przyjemności. Ludzie szli tą drogą, tańcząc i bawiąc się – dochodzili do końca, nie spostrzegając, że to już koniec. Ale na końcu tej drogi była straszna przepaść, czyli otchłań piekielna. Dusze te na oślep wpadały w tę przepaść; jak szły, tak i wpadały. A była ich tak wielka liczba, że nie można było ich zliczyć. I widziałam drugą drogę, a raczej ścieżkę, bo była wąska i zasłana cierniami i kamieniami, a ludzie, którzy nią szli, mieli łzy w oczach i różne bóle były ich udziałem.



Jedni padali na te kamienie, ale zaraz powstawali i szli dalej. A w końcu drogi był wspaniały ogród, przepelniony wszelkim rodzajem szczęścia i wchodziły tam te wszystkie dusze. Zaraz w pierwszym momencie zapominały o swych cierpieniach”.

W czasie jubileuszowej pielgrzymki do Ziemi Świętej, na Górze Błogosławieństw Jan Paweł II mówił do młodzieży: „Wy młodzi ludzie jesteście świadomi innego głosu w was samych i wokół was: głosu przeciwnego błogosławieństwom Jezusa. Ten głos mówi: „błogosławieni pyszni i brutalni, ci którzy dążą do sukcesu za wszelką cenę, którzy nie mają skrupułów, są pozbawieni litości, bezwstydni, którzy dążą do wojny zamiast do pokoju i którzy prześladują tych, którzy stanowią przeszkodę na ich drodze”. Ten głos wydaje się mieć sens w świecie, w którym często brutalni jakby triumfują a bezwstydni cieszą się powodzeniem. ‘Tak’, mówi głos zła – ‘ci są zwycięzcami, ci są prawdziwie błogosławieni i szczęśliwi!’ Jezus proponuje zupełnie inne orędzie. Jego wezwanie zawsze stawiało wobec wyboru między dwoma głosami rywalizującymi między sobą w walce o wasze serce, również teraz, na tym miejscu. Jest to wybór między dobrem i złem, między życiem i śmiercią. Za którym z tych głosów pójdą młodzi XXI wieku? Złożyć ufność w Jezusie oznacza wybrać wiarę w to, co On mówi, niezależnie od tego, czy wydaje się to dziwne, niezrozumiałe i

zdecydować się nie ulegać powabom zła, nawet gdyby wydawały się bardzo pociągające”.

Na drodze błogosławieństw osiągamy duchową doskonałość, zbliżamy się do ideału. Ludziom ożywionym tymi ideałami łatwiej osiągnąć szczęście tu na ziemi i szczęście, o którym mówią ewangeliczne błogosławieństwa. Jednak pracę nad tym trzeba zacząć od siebie. Niech poniższa historia będzie tego ilustracją. Starzy przyjaciele spotkali się po latach i usiedli w kawiarni na chwilę rozmowy. „Jak to jest, że do tej pory się jeszcze nie ożeniłeś?”- pyta jeden z nich. „Będę z tobą szczerzy – odpowiada drugi. – Przez lata szukałem idealnej kobiety. W Barcelonie spotkałem prześliczną i bardzo inteligentną dziewczynę. Przez krótki czas myślałem, że znalazłem idealną narzeczoną. Ale wkrótce odkryłem, że jest niesamowicie próżna i zarozumiała. Następnie w Bostonie, spotkałem kobietę otwartą i wspaniałomyślną. To jest idealna kobieta – myślałem. Wkrótce jednak przekonałem się, że jest bezmyślna i nieodpowiedzialna. Mimo tych doświadczeń dalej szukałem. Aż w końcu spotkałem ją w Montrealu. Była wspaniała. Piękna, inteligentna, uprzejma, życzliwa, miała poczucie humoru. Po prostu idealna kobieta”. „Dlaczego w takim razie nie poślubiłeś jej?”- zapytał przyjaciel. Stukając palcami o szklankę mężczyzna cicho odpowiedział: „Ponieważ ona szukała idealnego mężczyzny”.

Ks. Łukasz Heliniak

Drodzy Młodzi,

Rozpoczynamy oficjalny czas zapisów na SMAP 2022 w Jarosławiu w parafiach u swojego Duszpasterza, który **skończy się w dniu 31 marca.**

Z uwagi na aktualne warunki epidemiczne i miejscowe możliwości, SMAP odbędzie się w formule trzydniowej, jednak zmodyfikowanej, bez organizacji noclegów (obecnie jest to jeszcze niemożliwe).

Wpierw zapraszamy wszystkich Młodych w **piątek 22 kwietnia** do Kolegiaty w Jarosławiu na zawiązanie wspólnoty i okolicznościowe nabożeństwo prowadzone przez Diakonię Muzyczną Archidiecezji Przemyskiej, po którym na



nocleg wracamy do domów rodzinnych lub organizujemy go prywatnie na własną rękę.

Drugi dzień, **sobota 23 kwietnia** przebiegnie według planu zbliżonego do ubiegłorocznego spotkania w Krośnie, po którym jesteśmy posłani do swoich parafii.

W trzeci dzień, Niedzielę Miłosierdzia 24 kwietnia proponujemy wziąć udział w sumie w swojej parafii i zaangażować się w posługę liturgiczną (czytania, psalm, modlitwa wiernych, procesja z darami, posługa pięknym śpiewem oraz liturgiczna przy ołtarzu), a następnie zapropnujemy Waszym Duszpasterzom w parafii organizację spotkania w grupie młodych w salce parafialnej według przygotowanego konspektu (będzie przesłany do parafii), którego zwieńczeniem może być agapa.

Zachęcamy Was bardzo serdecznie do zapisów.

Koszt udziału na pokrycie kosztów organizacyjnych w Jarosławiu **50 złotych**, które przekazujemy przy zapisie Księdzu w swojej parafii.

Ks. Marcin Wilk

PRZEPISY DOMOWE

PĄCZKI

SKŁADNIKI

- 1300 g mąki (najlepiej tortowej) + około szklanka do podsypyania ciasta podczas wyrabiania
- 1 drożdże świeże (100g)
- 125g masła lub margaryny
- 5 jajek -3/4 szkl cukru -0,5 l mleka

DODATKOWO

- marmolada różana -cukier puder do posypania pączków -olej do smażenia

PRZYGOTOWANIE

Przygotowanie ciasta rozpoczynamy od rozczyngu drożdże wkruszamy do miski dodajemy 2 łyżki cukru, 0,5 litra ciepłego mleka oraz 3 łyżki



mąki. Wszystko dokładnie mieszamy by drożdże się rozpuściły. Rozczyn odkładamy w ciepłe miejsce na 10-15 minut. Mąkę przesiewamy do miski, dodajemy wyrośnięty rozczyn, jajka ubite z cukrem i zaczynamy wyrabiać ciasto, po chwili dodajemy rozpuszczone i przestudzone masło lub margarynę. I wyrabiamy ciasto na gładkie i lśniące. Jeśli zdarzy się że ciasto bardzo się klei i jest za rzadkie to dosypujemy trochę mąki. Ciasto musi być tak wyrobione by odchodziło od ręki. Wyrobienie jest najważniejszą z czynności przy przygotowywaniu pączków. Jeśli ciasto jest dobrze wyrobione będą one lekkie, puszyste i długo świeże :-) Po wyrobieniu ciasto odkładamy w misce do ciepłego miejsca i opruszamy mąką i przykrywamy ściereczką. Ja mam taki patent że wlewam do zlewu ciepłą wodę, zatykam kurkiem i wkładam miskę z ciastem. Wtedy ciasto ma ciepło i fajnie rośnie :-) Po około 20-25 minutach przechodzimy do formowania pączków. Urywamy po kawałku z ciasta i rozkładamy na płaski placuszek, na środek dajemy trochę marmolady, i zawijamy na gładką kulkę. Postępujemy tak z całym ciastem. Pączki układamy w odstępach, ponieważ podrosną. Przykrywamy je na 10 minut. Po tym czasie spłaszczamy je, tak jak na zdjęciu. Wtedy będą miały ładny kształt przy smażeniu. Zostawiamy na 10 minut. Do garnka (najlepiej żeby był niski a szeroki) wlewamy olej, tak do połowy wysokości (nawet troszkę poniżej połowy) i grzejemy. WAŻNE by olej nie był zagrzany zbyt mocno, bo pączki będą się palić i będą surowe w środku. Ustawiamy na małym ogniu i czekamy jakieś 5 minut i możemy wkładać pierwsze pączki. Po wrzuceniu pączków olej musi delikatnie bulgotać. Przykrywamy garnek pokrywką i czekamy chwilkę. Następnie odwracamy pączka i smażymy z drugiej strony, i potem jeszcze raz z drugiej :-) Pączek wyraźnie urośnie, i ma mieć kolor brązowo złocisty. Możemy sprawdzić wykałaczką czy nie jest surowy w środku. Jeśli wykałaczka jest sucha i nie ma na niej ciasta znaczy, że pączus jest gotowy. JEŚLI pączki są ciemnobrązowe znaczy to że olej jest za gorący i należy zmniejszyć ogień. Lepiej smażyć dłużej i mieć ładne, dosmażone pączki, niż smażyć szybko i mieć spalone i surowe !!! Pączki po wyjęciu z oleju dajemy na talerz wyłożony ręcznikiem papierowym, aby usunąć nadmiar tłuszczu.

SMACZNEGO! Przygotował Dominik Wićcek

Ogłoszenia Parafialne

- 1.** Z racji rozpoczynających się ferii zimowych przypominamy rodzicom, że czas ferii nie jest zwolnieniem z praktyk religijnych dzieci – zwłaszcza z niedzielnej Mszy świętej. (Dziś o godz. 17:30 zapraszamy na uroczyste nieszpory).
- 2.** Jurto w naszej parafii będzie Uroczystość Odpustowa św. Cyryla i Metodego – patronów Europy. Przez ich wstawiennictwo będziemy modlić się o zachowanie chrześcijańskich korzeni naszego kontynentu oraz za naszą wspólnotę. Główna Msza święta odpustowa będzie o godz. 18:00, przez cały dzień będzie okazja do prywatnej modlitwy przed Najświętszym Sakramentem.
- 3.** W środę po Mszy św. wieczornej będzie nowenna do Matki Bożej Łaskawej – adoruje Róża Matki Bożej Nieustającej Jackowej.
- 4.** W przyszłą niedzielę jak zawsze zapraszamy na Godzinki ku czci Matki Bożej o godz. 6:30 oraz nieszpory o godz. 17:30.
- 5.** Zachęcamy do nabywania i czytania prasy katolickiej, w tym naszego Tygodnika Parafialnego „Patron” oraz słuchania archidiecezjalnego Radia FARA i korzystania z jego transmisji.
- 6.** W minionym tygodniu do wspólnoty Kościoła przez przyjęcie sakramentu Chrztu świętego została przyjęta Urszula ŚLIWIŃSKA – SIUŚTA, dziecku i rodzicom życzymy wytrwałości w wierze.

Parafia rzymskokatolicka pw. św. Benedykta, Cyryla i Metodego

ul. Kazimierza Opalińskiego 7, 37-700 PRZEMYŚL

tel. kom. 785401311

NIP: 7952182644 | REGON: 040040250

e-mail: kazanow.przemyska@gmail.com

www.kazanow.przemyska.pl

e-mail Redakcji Gazetki Parafialnej „PATRON”:

tygodnikparafialny.patron@wp.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Redaktor Naczelny: Małgorzata Sztolf, Aleksandra Bułatek

Strona dla dzieci: Wiktoria Zarzycka i Julia Bąk

Ogłoszenia i ciekawostki: Dawid Biliński, Dominik Wiącek,
Magdalena Babieccko

Artykuły: Małgorzata Sztolf, Martyna Tas, Aleksandra
Bułatek, Julia Skalska, Jakub Koperski, Łukasz Sztolf, Anita Koptyńska

Opiekun duchowy: ks. Łukasz Heliniak.

Gazetka tylko do użytku wewnętrznego!